

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I ROZMAITOŚCI.

### WARSZAWA.

*Październik 1868 r.*—Handel księgarski z upadku swego od lat kilku podźwignąć się nie może. Brak kupujących dotkliwie coraz się więcej czuć daje. Dawniej nakłady dzieł najpoważniejszej treści wynoszące nieraz z górą 1000 egzemplarzy, wkrótce rozechwytywane bywały; dziś ograniczono się do mniejszej połowy, i te spoczywają na pulkach księgarskich. Nakładcy dawniejsi nabyte już i zapłacone rękopisma przechowują, nie chcąc się narażać na daremny koszt papieru i druku. Powieść nawet, tak pokupna niegdyś, teraz zubożniała w oddzielnej książce, a lubownicy jej mogą się dosyć nasycić tymi, któremi tak hojnie częstuje, nasza prassa, publiczność. Ztąd wynika szczupłość zarówno w doniesieniach literackich jak sprawozdaniach krytycznych.

— Wydawca *Encyklopedy Powszechnej* S. Orgelbrand ogłosił iż od dnia 25 października r. b. do 1go lipca 1869 r. obniża komplet tego pomnikowego dzieła z 28 tomów z rubli rs. 89 kop. 25 na rubli zr. 30, a z kosztami przesyłki pocztą na rsr. 35. Po obszernym wyjaśnieniu powodów, tak niesłychanego obniżenia tej publikacyi, zamyka ogłoszenie swoje temi słowy:

„Przewiduję, że fakt ten, który bezwątpienia nie przejdzie w dziejach naszego księgarstwa niepostrzeżony, niemiłe uczynić może wrażenie na posiadaczach *Encyklopedyi*, którzy nabyli to dzieło po cenie dawniejszej i którzy obecnie uważać się mogą za niesłusznie skrzywdzonych. Dla nich mam tylko tę odpowiedź:

Gdyby nie oni, *Encyklopedia* zapewneby do końca doprowadzoną nie była. Dzięki tym współ-wydawcom szanownym, którzy od pierwszej chwili nie powątpiewali o dojsciu przedsięwzięcia tego do końca, którzy je swoim poparciem podtrzymywali, i choć w części podali możność do jego ukończenia.”

— Literatura matematyczna polska wzbogaconą została w r. b. rozprawą studenta wydziału fizyko-matematycznego Szkoły Głównej Warszawskiej p. n.: *Teorya związku między pierwiastkami funkcyi pierwotnej i jej pochodnych*. Jestto studyum zasługujące na bliższy rozbiór. (Warszawa, str. 35 wielk. 8ki).

— W roku 1867 redakcyja *Gazety Lekarskiej* ogłosiła wydawnictwo: „*Biblioteki umiejętności lekarskich*” i począwszy od lipca

r. z., przy każdym numerze pomienionej gazety, wychodzą oddzielne arkusze wszystkich dzieł do zakresu biblioteki należących, których rocznie liczba do 200 wynosi. Niektóre z tych dzieł tak daleko postąpiły, że już ukazują się w oddzielnych poszytach lub tomach. Obecnie wyszedł tom I: „*Chirurgia operacyjna*” opracowana przez doktorów medycyny: Jana Kwaśnickiego, Władysława Stankiewicza i Józefa Wszębora z przedmową ś. p. profesora Le Bruna.”

— F. S. Dmochowski wydał powiastkę p. n. „Pocziwość i praca, czyli historia biednej sieroty, przez autora Pogadanek niedzielnych.” (Warszawa, w drukarni I. Goldmana, 1868, w 16ce, str. 75). Jest to praca poświęcona dla średniej klasy naszej społeczności, oddana stylem jasnym i prostym odpowiednio do założenia przez sędziwego autora.

— Wojciech Mielan parobek we wsi Czaple-Obrępałki, gminie Korczew, w powiecie sokołowskim, gubernii siedleckiej, wykopał garnek gliniany, a w nim znajdowało się 471 sztuk srebrnej starożytnej monety. Znakomite te wykopalisko numizmatyczne w całości przesłane zostało do Szkoły głównej tutejszej, i obecnie znajduje się w wydziale filologiczno-historycznym w celu czynienia badań naukowych.

— W księgarni p. Alexandra Szlejskiej sprzedaje się mapka Europy dla dzieci w 17 sekcjach, kolorowana, bardzo tanio, bo tylko po 5 kop.

— W dalszym ciągu *Biblioteczki kieszonkowej* wydawanej przez księgarnię p. Kaufmanna, wyszły: *Miłość zabijająca* Arsena Houssay, tłumaczył z francuzkiego Tadeusz C (ieszyński) i *Zgubiony Pierścione*, powiastka p. Edwarda Lubowskiego.

— W Krakowie wyszedł w drugim, poprawnym i pomnożonym wydaniu: „Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych, ułożył Zygmunt Węclewski doktor filozofii, professor zwyczajny Szkoły Głównej Warszawskiej.” (W drukarni Czasu, nakład i własność księgarni I. M. Himmelblaua, 1868). Pierwsze wydanie ogłoszone w r. 1851, obejmowało wyrazy zachodzące w pismach Cezara, Cyserona, Liwiusza, Salustyusza, a z poetów Wirgilego, Owidyusza i Horacego. Po siedemnastu latach gdy edycja ta wyczerpaną została, i pierwotny wydawca okazał gotowość nakładu do drugiej, professor Węclewski rozszerzył jego zakres, i nie z siedmiu, ale z osmnastu starożytnych autorów łacińskich zebrał wyrazy. Autor ażeby objętością swoją nie o wiele przewyższał wydanie pierwsze, usunął cytaty tak z prozaików i poetów, a miejsce ich zajęło kilka tysięcy nowych wyrazów. Co dotyczy opracowania materiału, autor (jak sam w przedmowie wyraża) głównie zwrócił uwagę na łacinę klasyczną, tak zwanego złotego wieku, poetyczną i prozaiczną, a tu znowu przedewszystkiem na zwroty cyseroniańskie. Korzystał nadto z badań filologów niemieckich, mianowicie ze słownika Freunda, w którym uwzględnione są wszystkie nabytki i sprostowania poczynione przez now-



szych, bystrzejszych i sumienniejszych krytyków na fundamencie pilnego czytania i porównania rękopismów. Metody jednak Freunda nie trzymał się prof. Węclewski ściśle, bo starał się ustrzedz rozwiękłości zbyt znacznej, jako też unikać zbyt wielkiej zwięzłości. Miał nadto na pierwszym względzie język polski i starał się podać wiernie i trafnie wszystkie odcienia w znaczeniu wyrazów. Równocześnie ukończył w druku prof. Węclewski słownik grecko-polski, który wkrótce ukaże się w handlu księgarskim, nakładem i drukiem S. Orgelbranda wydawcy Encyklopedyi Powszechniej.

— W Krakowie, księgarnia katolicka pp. W. Wielogłowskiego i Wł. Jaworskiego wydaje nadzwyczaj staranny i dokładny przedruk, z zachowaniem pisowni tamtoczesnej *Postylli katolickiej* (większej) księdza Wujka, dziś już nader rzadkiej. Niezmiernie ważne to wydawnictwo publikuje się zeszytami dla łatwości nabycia. Całość będzie się składała z 200 przeszło arkuszy druku. Dotychczas zaś nadeszło 7 zeszytów do Warszawy. Nabycie ułatwia jeszcze bardzo niska cena bo wynosząca drogą prenumeraty tylko złp. 66 gr. 20 (rs. 10) za całość. Listy z prenumeratą nadsyłać trzeba do księgarni pp. Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

— W Krakowie wyszły w r. b. następne dzieła:

„O pomysłach lechickich pana Augusta Bielowskiego w obec filologii klasycznej, napisał z powodu: *Monumenta Poloniae historica* Dr. Alfred Brandowski, professor filologii klasycznej w uniwersytecie jagiellońskim” (w 8ce, str. 248).

„Przewodnik dla zwiedzających kopalnie Wieliczki, ułożył według najświeższych źródeł I. K. Turski” (w 12ce, str. 35). Oprócz historycznego opisu tych kopalni soli, w końcu dodał autor spis bibliograficzny wszystkich dzieł traktujących o Wieliczce.

„Trzy rozdziały z historii Skarbowości w Polsce 1507—1532 przez L.” (w 8ce, str. 104). Zwracamy uwagę naszych badaczy przeszłości na tę pracę, zarówno ważną przedmiotem swoim, jak sumienną a umiejętną obrobieniem.

— We Lwowie p. Alfred Szczepański wydał rozprawę p. n. „Artur Grotger, ustęp z dziejów sztuki.” Broszura ta w obszernych rozmiarach ocenia tego genialnego artysty utwory, który w kwiecie wieku zakończył życie.

— Czytamy w Gazecie Warszawskiej: W miasteczku Mindelheimie (w Szwabii), trzy mile od Buchlae, stacyi kolei żelaznej między Angsburgiem a Lindau, w kościele parafialnym odnowionym niedawno, jest grobowiec Ulryka księcia Tek, zmarłego 1432 r., przedostatniego potomka panującego tam rodziny, i dwóch żon jego. Pierwszą z nich była Anna, zmarła 1425 r., córka Kazimierza Wielkiego (z jego trzeciej małżonki Jadwigi, księżniczki żeagańskiej). Owa Anna wraz z siostrą swoją legitymowane były przez Stolicę Apostolską (jak świadczy bulla w dziele Theinera) dopiero po śmierci Kazimierza, za staraniem króla Ludwika. Kamień grobowy w Mindelheimie przedstawia jej postać w rzeźbie, z twardego piaskowca

(ze stroju i układu pomnik podobny do krakowskiego Borkowój, w kościele KKs. Franciszkanów). Napis staro-niemiecki. W archiwum miejscowem są wzmianki o owęj Annie, królownie polskiej. P. Alexander Przezdziecki, który ten grobowiec odszukał i dokumenta znalazł, kazał wspomniony pomnik odfotografować i gotuje o nim wiadomość, zupełnie nowe podając szczegóły o nieznanęj córce ostatniego króla z dynastyi Piastów. Napomknienia p. Żegoty Paulego, naprowadziły p. Przezdzieckiego na to odkrycie.

— Ostatni zeszyt dzieła zmarłego Jana Wołowskiego: „Kurs Kodexu Cywilnego” wyszedł już z druku. Tak więc obecnie wydana całość, może ulegać krytyce.

— Józef Łapiński wydał w r. b. „Geometrię zastosowaną do rękodziel i rzemiosł” (Warszawa 1868). Wykład wspierają liczne figury geometryczne starannie wykonane. Jest to pierwsze dzieło w naszej literaturze w tym kierunku wydane, ażeby przystosować geometrię do celów praktycznych, i przynieść pomoc osobom zaledwo elementarne posiadającym wykształcenie.

— Konkurs medalu hr. Fredry na najlepsze dzieło dramatyczne, ogłoszony we Lwowie, ma być stanowczo rozstrzygnięty w pierwszych dniach listopada r. b.

— Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, ogłosiło konkurs na najlepszą rozprawę treści topograficzno-lekarskiej, odnoszącę się do któregośkolwiek miasta, powiatu albo gubernii Królestwa Polskiego lub gubernii podolskiej, gdzie ofiarodawca Dr. Milliot (rs. 300 nagrody) młode swe lata przepędził. Ustanowienie powyższej nagrody liczyć się będzie od dnia 1 stycznia 1869 r., a jeżeliby w ciągu lat pięciu nikomu takowa przyznana nie była, Towarzystwo rozporządzi pieniędzmi według swojego uznania. Termin pierwszy oznacza się na 1 sierpnia 1871, ostateczny na dzień 1 stycznia 1874 roku.

— Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, przeznaczyło na premium tegoroczne reprodukcję z obrazu ś p. Simmlera: *Przysięga Jadwigi*.

— Po kongresie archeologów w Antwerpii w r. b. odbył się podobnyż kongres w Bonnie. Z Polaków był p. Alexander Przezdziecki, i miał dwa wykłady, w których mówił: o budowlach jeziornych w Czeszowie; o Światowidzie i kamieniach miekorzyńskich, będących celną ozdobą Muzeum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego; o wykopaliskach w Dobieszewku i w Manieczkach; o prylickich bożyszczach i o kamieniach nowo-strzeleckich z napisami runicznymi.

— Teatr krakowski, posiadający truppę artystów zdolnych i utalentowanych, zagrożony jest upadkiem, podług ostatnich wiadomości, przez brak poparcia, ze strony publiczności. Teatr ten dał nam najpierwszych artystów, któremi się chlubi scena nasza, jak: Jana Królikowskiego, Józefa Rychtera, Michała Chomińskiego, a obecnie w gościnnych rolach p. Modrzejewską.

— Franciszek Winter wydał w Gocie po niemiecku rozprawę: „Cystersi w północno-wschodnich Niemczech, aż do wystąpienia



zakonów kwestujących.” Ważny ten przyczynek do dziejów średnich wieków, nieobojętnym jest i dla badacza przeszłości naszej, jeżeli przypomniemy sobie, że i u nas nie mało istniało klasztorów cysterskich.

† Dnia 4 kwietnia r. b. umarł *Eugeniusz Łazowski*, profesor języka i literatury polskiej przy gimnazjum akademickim we Lwowie. Kształcił się na uniwersytecie jagiellońskim w studiach prawnych; następnie był nauczycielem prywatnym i założył pensyę w Tarnowie. Od r. 1848 aż do śmierci był nauczycielem przy gimnazjum akademickim we Lwowie. W tym czasie oddawał się głównie studjom nad językiem polskim i zyskał sobie wielką powagę pod tym względem w całej Galicyi aż do pojawienia się gramatyki p. Małeckiego. Prace jego drukowane są następujące:

1. Gramatyka języka niemieckiego. Tarnów 1845.
2. Gramatyka języka polskiego. Kraków 1848. (Pod imieniem Dobromysła Łazowskiego). Recenzją téj książki pomieściła Biblioteka Warszawska w 1850 r.
3. Krótki rys gramatyki języka polskiego. Lwów 1849.
4. Gramatyka języka polskiego, oparta na historycznym jego rozwoju. Lwów 1861.
5. Przypisy do starożytnéj literatury polskiej. Lwów 1861.
6. Pierwsze zasady gramatycz. języka polsk. Lwów 1864.
7. Niemieckie, francuzkie i błędne sposoby mówienia, zebrane z książek, gazet i z mowy potocznej.

Prócz tego zostawił ś. p. Łazowski rękopism gramatyki polskiej, który wykończywszy zaledwo na kilka dni przed śmiercią przedłożył Radzie Szkolnej we Lwowie do aprobacji.

*Redakcyja Biblioteki Warszawskiej.*

Redaktor odpowiedzialny K. Wł. Wójcicki.